

Sygn. akt I C 1346/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący : del.SSR Michał Jank

Protokolant : st. sekr. sąd. Aneta Graban

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2019 r. w Gdańsku, na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. w W.

przeciwko G. R.

o nakazanie i zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powoda (...) SA w W. na rzecz pozwanego G. R. kwotę 4.337zł (cztery tysiące trzysta trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

UZASADNIENIE

(...) S.A. w W. wystąpił z powództwem przeciwko G. R., domagając się:

1. zobowiązania pozwanego do usunięcia naruszającej dobra osobiste powoda publikacji (postu) z dnia 19 września 2018 r., opublikowanej na portalu (...) ((...)) w profilu Pozwanego (dostępnej pod przytoczonym przez powoda adresem internetowym) w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia;
2. zobowiązania pozwanego do opublikowania na portalu społecznościowym (...) ((...)) na profilu pozwanego, oświadczenia (w formie nowego postu, tzn. niebędącego częścią innego wątku dyskusyjnego) o następującej treści:

„Szanowni Państwo, w dniu 19.09.2018 r. opublikowałem komentarz do komunikatu Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) o nałożeniu kary pieniężnej na (...) S.A. ((...)). Publikując przedmiotowy komentarz nie znałem uzasadnienia decyzji KNF i w związku z tym nie miałem żadnych podstaw do formułowania ocen naruszających dobre imię (...) oraz uderzających w zawodową rzetelność tej firmy. W szczególności nie miałem podstaw do twierdzenia, że (...) jest „złodziejem”, któremu powinna zostać odebrana licencja na prowadzenie działalności maklerskiej. Za zawarte we wspomnianej publikacji twierdzenia i sugestie przepraszam (...), zarząd tej spółki oraz jej klientów, których zaufania nie mam prawa podważać.”

w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, na własny koszt, przy użyciu czcionki o kolorze i rozmiarach standardowo narzucanych przez portal (...) ((...))

3. zasądzenia od pozwanego kwoty 20 000 zł płatnych w terminie 7 dni od uprawomocnienia się orzeczenia, na rzecz Fundacji (...), na wskazany w treści pozwu rachunek bankowy;

4. zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu wskazano, iż w dniu 19.09.2018 r. na portalu społecznościowym (...) pozwany opublikował artykuł, którym naruszył dobra powoda. Pismem z dnia 20.09.2018 r. powód zwrócił się do pozwanego o usunięcie publikacji. Pozwany nie uznał roszczenia, wskazując, że nie naruszył dóbr osobistych powoda, a wypowiedź zamieszczono w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego i zawierała się w granicach dozwolonej krytyki. Przekazał nią swoje idee i poglądy. Pozwany podkreślił, że wypowiedź miała charakter prywatny. Publikację skomentowało 56 osób i polecono ją 84 razy.

Zdaniem powoda, pozwany naruszył jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia (reputacji, renomy) oraz wiarygodności. Pozwany nazwał spółkę (...) de facto złodziejem i oskarżył ją o wyrządzenie rynkowi finansowemu niepoliczalnej szkody. Powód działanie swoje opiera na zaufaniu klientów, a uwagi pozwanego zrównują (...) z podmiotami działającymi w szarej strefie. Działanie pozwanego nie odbyło się w warunkach dozwolonej krytyki, gdyż nie znał on treści raportu KNF. Jego wypowiedź nie odnosiła się również do faktów, a zawierała inwektywy i pomówienia. Nie zawierała merytorycznego omówienia stanowiska KNF. Dodatkowo pozwany wypowiedział się kategorycznie i nie oczekiwał polemiki ze swoim stanowiskiem.

W ramach odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że nałożenie na powoda kary było istotnym wydarzeniem wśród uczestników rynku finansowego i było szeroko komentowane przez media. Zgodnie z ustaleniami KNF, powód ustalał transakcje po niekorzystnych kursach dla klientów, zwiększając tym samym swoje dochody. Zamieszczony post był komentarzem do decyzji KNF, podanej do publicznej wiadomości. Pozwany wyraził swoją prywatną opinię w zakresie wysokości kary, jego zdaniem tego rodzaju przewinienia winny być karane jak najsurowiej. Pozwany, jako osoba zarządzająca aktywami, na co dzień spotyka się z określaniem podmiotów rynku finansowego jako złodzieje i oszuści, gdyż taka opinia funkcjonuje w społeczeństwie. Zdaniem pozwanego, po zapoznaniu się z komunikatem KNF ludzie wypowiadający te opinie będą mieli kolejny powód aby generalizować i nazywać w taki sposób wszystkich uczestników rynku finansowego, co negatywnie wpływa na wizerunek całego sektora. Pozwany przyznał, że stwierdzenie, iż szkoda jest niepoliczalna jest oczywiście adekwatne, gdyż jej wysokości nie da się ustalić. Pozwany nie jest konkurencją powoda, a dziennie na swoim profilu publikuje wiele postów. W ramach serwisu (...) pełni rolę eksperta. Jego post stanowił komentarz dotyczący podmiotu publicznego, a podany został łącznie z informacją źródłową. Pozwany dokonał dozwolonej krytyki w interesie publicznym, a jego wypowiedź miała charakter wartościującej.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

G. R. jest członkiem zarządu (...) S.A. w W.. Posiada konto w serwisie (...) za pośrednictwem którego komentuje wydarzenia na rynku finansowym, w tym związane z działalnością domów maklerskich. Powód posiada doświadczenie w zakresie obsługi i zarządzania domem maklerskim a także w sprzedaży instrumentów finansowych.

(...) S.A. w W. prowadzi działalność polegającą na udostępnianiu internetowych platform inwestycyjnych umożliwiających dokonywanie transakcji na rynkach papierów wartościowych, surowców bądź walut (forex). Powód posiada główną siedzibę w W. oraz biura w kilkunastu państwach i jest jednym z największych notowanych na giełdzie brokerów (...). Klientami powoda są zarówno osoby fizyczne, jak i domy maklerskie oraz banki. Podmiot ten świadczy usługi głównie online. Spółka również posiada konto w serwisie (...) które obserwowane jest przez około 3500 użytkowników.

okoliczności bezsporne potwierdzone zeznaniami stron (k. 111)

W dniu 18.09.2018 r. odbyło się 404. Posiedzenie Komisji Nadzoru Finansowego. Z powyższego posiedzenia tego samego dnia sporządzono komunikat, który został upubliczniony na stronie internetowej KNF i jest dla każdego dostępny.

Zgodnie z treścią komunikatu, komisja jednogłośnie nałożyła na powoda karę pieniężną w kwocie 9,9 miliona złotych. Wskazano, że (...) istotnie naruszył m.in. art. 83a ust. 3 ustawy o obrocie instrumentami finansowym w związku ze świadczeniem usług maklerskich bez uwzględnienia najlepiej pojętego interesu klienta. Powód, jako wystawca instrumentów finansowych na platformie transakcyjnej, odpowiadał za bieżące kwotowanie ich cen.

W komunikacie wskazano, że podmiot monitorował odchylenia cenowe zapewniając, aby ceny transakcyjne nie odbiegały znacząco od cen instrumentów bazowych. Stosował w systemach transakcyjnych niesymetryczne ustawienie parametru deviation, wprowadzając ograniczenie odchylenia ceny z chwili złożenia zlecenia od ceny z momentu realizacji zlecenia, w przypadku zmiany ceny kierunkowo korzystnej dla klienta. Z kolei bez ograniczeń pozostawił odchylenie ceny ze zlecenia od ceny z momentu realizacji zlecenia, w przypadku zmiany ceny danego waloru na niekorzyść klienta. Ponadto w odniesieniu do określonej kategorii klientów, jako narzędzie służące dodatkowej weryfikacji ceny w złożonych przez nich zleceniach, (...) stosował ustawiony na jednej z platform transakcyjnych parametr, powodujący w praktyce wstrzymywanie egzekucji zleceń takich klientów na czas określony tym parametrem - wyrażony w milisekundach.

W toku postępowania KNF ustalił, że w okresie od 1 stycznia 2014 r. do 31 maja 2015 r. powód stosował niesymetryczne ustawienie parametru w ramach egzekucji zleceń klientów w modelu instant (gdzie gwarantowano, że realizacja zlecenia nastąpić ma w cenie zawartej w zleceniu). Ustawienie to było stosowane w taki sposób, że (...) realizował zlecenia klientów w przypadku zmiany ceny danego instrumentu finansowego w sposób korzystny dla siebie (jako drugiej strony transakcji), a odrzucał zlecenia klientów powyżej ustalonego parametru zlecenia w przypadku zmiany ceny w sposób dla klienta korzystny, a niekorzystny dla siebie.

(...) nie informował potencjalnych klientów o dokładnym sposobie świadczenia usług maklerskich wykonywania zleceń w modelu instant:

- a) w zakresie stosowania parametru deviation - w okresie od dnia 1 stycznia 2014 r. do dnia 6 marca 2016 r.
- b) w zakresie jego niesymetrycznego ustawienia - w okresie od dnia 1 stycznia 2014 r. do dnia 31 maja 2015 r. oraz
- c) w zakresie stosowania opóźnienia realizacji zleceń wybranych klientów (stosowanie parametru delay) - w okresie od dnia 1 stycznia 2014 r. do dnia 15 marca 2016 r.

Dalej w ww. komunikacie KNF wskazał, że fundamentalną zasadą z punktu widzenia sposobu postępowania firmy inwestycyjnej w relacjach z klientami jest obowiązek działania w zgodzie z najlepiej pojętym interesem klientów. Firma inwestycyjna powinna w odniesieniu do klientów dokładać najwyższej staranności jakiej można wymagać od podmiotu zawodowo wykonującego działalność, a obowiązek działania z uwzględnieniem najlepiej pojętego interesu klienta jest podstawowym elementem każdej czynności maklerskiej.

KNF wyszczególniła, że firma inwestycyjna interes każdego klienta lub potencjalnego klienta powinna traktować w wymiarze najwyższej staranności. Wskazano, że (...) zaburzył równowagę stron transakcji w sposób niekorzystny dla klientów oraz naruszył powinności co do rzetelnej, zrozumiałej i kompletnej informacji kierowanej do potencjalnych klientów. Tylko taka informacja zapewnia potencjalnemu klientowi najpełniejszą, czyli zgodną z jego najlepiej pojętym interesem wiedzę umożliwiającą podjęcie świadomej decyzji inwestycyjnej i daje podstawy do rzetelnej oceny świadczonej usługi maklerskiej.

Dowód: komunikat z 404 posiedzenia KNF z dnia 18.09.2018 r. (k. 60-64)

Informacja o prowadzeniu postępowania w stosunku do (...), jak i o późniejszym nałożeniu przez KNF na powoda kary finansowej w wysokości 9,9 miliona złotych była szeroko komentowana w mediach. Pojawiały się na ten temat artykuły prasowe, w tym w wersjach internetowych gazet i dzienników.

Dowód: wydruki artykułów (k. 65-88)

W dniu 19 września 2018 r. G. R. upublicznił w swoim profilu na portalu społecznościowym (...) ((...)) post. Zgodnie z jego treścią:

„Dziś rynek zdziwiła wysokość kary nałożonej na (...) przez KNF za (odważę się to nazwać po imieniu) oszukiwanie swoich klientów.

A mnie zdziwiło to, że za coś takiego zachowali licencję i nie poszli z torbami.

Kolejni klienci będą mogli mówić, że domy maklerskie to złodzieje i trudno będzie się im dziwić i z nimi dyskutować. Szkoda, jaką wyrządził (...) polskiemu rynkowi finansowemu jest niepoliczalna i na pewno kara nałożona na nich jest niewspółmierna do czynu. Poza tym, biorąc pod uwagę skalę ich działalności, 10 mln to niewielka część ich rocznych zysków.

(...)”

W treści postu jego autor zamieścił link odsyłający do komunikatu z 404. Posiedzenia Komisji Nadzoru Finansowego w dniu 18 września 2018 r. Post został polecony 84 razy i zamieszczono pod nim 56 komentarzy.

Dowód: wydruk ze strony (...) dostępnej pod adresem (...) z protokołem z przeglądu strony internetowej (k. 32-34)

W piśmie z dnia 20.09.2018 r. (...) S.A. w W. zażądał od G. R. usunięcia do dnia 21.09.2018 r. ww. publikacji - pod rygorem podjęcia działań prawnych. Powód zwrócił się do pozwanego o wyjaśnienie, czy post opublikowany został jako prywatna opinia, czy też jako opinia wiceprezesa zarządu (...) S.A.

Dowód: pismo z dnia 20.09.2018 r. (k. 35-36)

Odpowiadając na powyższe G. R., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wskazał, iż kwestionuje roszczenie i odmawia usunięcia publikacji. Jego zdaniem zamieszczony tekst nie naruszał dóbr osobistych (...) S.A. (...). Podniósł, iż działał w granicach dozwolonej krytyki i w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Wypowiedź miała charakter ocenny. Pozwany miał również na celu poinformowanie o uchybieniach (...) o decyzji KNF oraz wywołanie dyskusji o jej treści. Wskazał, że granice krytyki względem domu maklerskiego są szersze aniżeli w stosunku do innych podmiotów.

Dodatkowo pozwany sprecyzował, że post zamieścił za pośrednictwem prywatnego profilu i nie działał jako przedstawiciel (...) S.A. Fakt ten potwierdziła także (...) S.A. w W. w piśmie z dnia 21.09.2018 r.

Dowód: pisma z dnia 21.09.2018 r. (k. 37-40)

W związku z wyżej wymienionymi ustaleniami KNF, toczy się karne postępowanie przygotowawcze. Na chwilę obecną nie postawiono zarzutów członkom zarządu powoda.

Dowód: zeznania powoda (k. 111)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie zebranych i przeprowadzonych w sprawie dowodów, które poddano ocenie zgodnie z art. 233 § 1 kpc. Sąd dokonał oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

W szczególności w ustaleniu stanu faktycznego sprawy Sąd oparł się na dowodach w postaci dokumentów złożonych oraz załączonych do akt. Dowodom w postaci dokumentów urzędowych Sąd dał wiarę co do tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 kpc), zaś dokumentom prywatnym wyłącznie co do tego, że osoba podpisana na dokumencie złożyła oświadczenie zawarte w jego treści (art. 245 kpc).

Sąd uznał za wiarygodne te dokumenty włączone w poczet materiału dowodowego, na podstawie których ustalił stan faktyczny, wskazany powyżej w uzasadnieniu. Ich rzetelność i prawdziwość nie była kwestionowana w toku postępowania przez żadną ze stron. Zostały sporządzone w przewidzianej prawem formie i są zgodne z wymaganiami określonymi w odpowiednich przepisach, dlatego brak było podstaw do odmówienia im waloru wiarygodności. Przydatne okazały się dołączone do pozwu wydruk posta (z notarialnym protokołem przeprowadzenia wglądu do strony internetowej), a także przedprocesowa korespondencja stron. Dalej Sąd wziął pod uwagę treść komunikatu KNF oraz wydruki z dzienników internetowych. W tym miejscu godzi się zauważyć, że wydruki artykułów internetowych stanowiły dowód wyłącznie na okoliczność swojego powstania.

Przy ustalaniu stanu faktycznego oparto się ponadto na zeznaniach złożonych w charakterze strony przez członka zarządu (...) S.A. - J. K. oraz pozwanego - G. R.. Powód przybliżył charakter prowadzonej działalności a także motywy wystąpienia z powództwem. Istotnym elementem było wskazanie, że w stosunku do członków zarządu (...) toczy się postępowanie przygotowawcze. Powyższym zeznaniom Sąd dał wiarę - mając jednak na uwadze, że w przeważającej mierze stanowiły uzupełnienie stanowiska wyrażanego w sprawie (subiektywne spostrzeżenia) i jedynie w niewielkiej części przyczyniły się do ustalenia stanu faktycznego. W szczególności zeznania powoda nie pozwoliły na ustalenie, jaki rzeczywisty wpływ na jego działalność miał opublikowany post. Jedynym konkretnym efektem publikacji (przytoczonym w trakcie składania zeznań) były rozmowy pracowników (...) na temat posta. Dalej reprezentant powoda ogólnikowo wskazywał, że publikacja uderzyła w jego renomę, gdyż usługi opiera na zaufaniu do klientów. Nie jest jednak wiadome, czy post miał jakiegokolwiek przełożenie na zyski z działalności powoda. Podobnie i w przypadku pozwanego - jego twierdzenia stanowiły uzupełnienie stanowiska w sprawie. Wskazał on jednak, że publikacją chciał zwrócić uwagę na zbyt małą wysokość kary, a nadto nie nazwał powoda wprost „oszustem”.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu.

Zdaniem powoda wypowiedzi pozwanego naruszyły normy prawne, a co za tym idzie dobra osobiste (renomę) spółki. W niniejszej sprawie pozwany nie kwestionował faktu zamieszczenia posta w portalu (...), ani też innych okoliczności - takich jak korespondencja przedprocesowa stron czy charakter działalności powoda. Jedyną sporną okolicznością pozostawało, czy post zamieszczony przez pozwanego, (a konkretnie stwierdzenia w nim zawarte) naruszył dobra osobiste (...), a jeżeli tak, to czy naruszenie to miało charakter bezprawny - skutkujący możliwością pociągnięcia G. R. do odpowiedzialności.

Podstawę prawną żądania strony powodowej stanowią przepisy Kodeksu Cywilnego, regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych.

Zgodnie z treścią art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie do treści art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Dodatkowo, według art. 448 § 1 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Stosownie do treści art. 43 k.c., przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych. Z zestawienia treści przepisów art. 23 i 43 k.c. wynika, że dobra osobiste osób prawnych, to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działań.

Renoma przedsiębiorstwa rozumiana jest jako ogół pozytywnych wyobrażeń i ocen konsumentów o wyrobach określonego przedsiębiorstwa i może być traktowana jako dobro osobiste osoby prawnej, do którego mają odpowiednie zastosowanie - poprzez art. 43 k.c. - dyspozycje art. 23 i art. 24 k.c. Dobre imię, renoma przedsiębiorstwa, prestiż, autorytet, opinia handlowa, marka - to odpowiedniki czci osoby fizycznej w znaczeniu zewnętrznym. Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 26 października 2006 roku (I CSK 169/06, Legalis): „Dobre imię osoby prawnej, zamiennie nazywane renomą, reputacją, dobrą sławą, jest odpowiednikiem czci osoby fizycznej. Zakres tych dóbr osobistych – ze względu na wyróżnianie w prawie cywilnym czci w dwóch aspektach, tj. czci wewnętrznej (godność osobista), oraz czci zewnętrznej (dobre imię) – nie jest jednak taki sam. Z istoty osoby prawnej wynika, że ochrona godności osobistej nie przysługuje osobie prawnej, w pełnym zakresie podlega natomiast ochronie jej dobre imię, które – w pewnym uproszczeniu – można pojmować jako obraz osoby prawnej w oczach osób trzecich. Dobre imię osoby prawnej może przybierać różną postać. Elementy składające się na dobre imię osoby prawnej zależą od rodzaju działalności prowadzonej przez osobę prawną (gospodarcza, wychowawcza, charytatywna)”.

Renoma osoby prawnej – przedsiębiorcy wpływa na jego klientelę, a przez to na korzyści jakie uzyskuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1971 r., II CR 455/71 oraz z 8 października 1987 r., II CR 269/87 i wyrok z dnia 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04). Naruszenie dobrego imienia (renomy, dobrej sławy) osoby prawnej polega na nieuzasadnionym przypisywaniu jej niewłaściwego postępowania w prowadzonej przez nią działalności, skutkującego utratą zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania, zgodnie z zakresem jej zadań. Dobre imię (renomę) osoby prawnej naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając, przypisują jej niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w zakresie swych zadań.

Dobre imię przysługuje wszystkim osobom prawnym i nie ma tu znaczenia zakres i przedmiot działalności, rozpoznawalność na rynku, długość istnienia itd. Naruszenie dobrego imienia, czy renomy firmy może polegać bądź na rozpowszechnianiu zarzutów określonej treści, bądź na ujemnej ocenie jej działalności (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 9 czerwca 2005 r., III CK 622/04, niepublikowany, tak też Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 21 maja 2010 r. I ACA 430/10, niepublikowany).

Warto również przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego, zawarty w wyroku z dnia 23.02.2017 r., sygn. akt I CSK 124/16. Wskazano w nim, że jeśli naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia (renomy) osoby prawnej (art. 23 w zw. z art. 43 k.c.) lub jednostki organizacyjnej wyposażonej przez ustawę w zdolność prawną (art. 331 § 1 k.c.) ma być wynikiem użycia w stosunku do tej osoby lub jednostki określonych słów lub sformułowań, to warunkiem ustalenia, że do takiego naruszenia doszło, jest wyczerpujące rozważenie znaczenia tych słów lub sformułowań, z uwzględnieniem możliwych ich konotacji i odniesień. W zależności od tego, o jakie słowa lub sformułowania chodzi, w grę wchodzi potrzeba uwzględnienia ich rozumienia oraz odbioru społecznego. Trzeba brać ponadto pod uwagę kontekst sytuacyjny lub rodzaj wypowiedzi, w której słowa te lub sformułowania zostały użyte, i zastosowany środek komunikacji.

W wypadku, gdy naruszenie dobra osobistego następuje w ramach określonej wypowiedzi, zbadanie, czy naruszenie to jest bezprawne, musi być dokonane przy uwzględnieniu gwarantowanego konstytucyjnie (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP) oraz konwencyjnie (art. 10 ust. 1 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności) prawa (wolności) wyrażania poglądów. Sąd dokonując takiego badania musi wtedy - w okolicznościach sprawy - rozważyć, czy wzgląd na ochronę prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, czci oraz dobrego imienia (art. 47 Konstytucji RP i art. 8 Konwencji) uzasadnia ingerencję w prawo (wolność) wyrażania swoich poglądów (opinii), uwzględniając, że ograniczenie tego ostatniego prawa musi mieć odpowiednie uzasadnienie (por. art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i art. 10 ust. 2 Konwencji).

W myśl art. 24 w zw. z art. 43 k.c., ochrona przysługuje jedynie przed bezprawnym naruszeniem dobra osobistego. Przepis ten nie wymaga, by naruszenie było zawinione (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 lipca 1999 roku, I ACa 280/99, OSA 2000, nr 1, poz. 1). Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych Sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Przez działanie bezprawne rozumie się, najogólniej rzecz ujmując, zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego.

Okoliczności wyłączające bezprawność zachowania się sprawcy naruszenia dobra osobistego pozbawiają ochrony osobę dotkniętą naruszeniem. Zalicza się do nich: działanie na podstawie przepisu lub w wykonaniu prawa podmiotowego, zgodę uprawnionego, nadużycie prawa podmiotowego osobistego (art. 5 k.c.). Ponadto w wyroku z dnia 10 września 2009 r., sygn. akt V CSK 64/09, Sąd Najwyższy wskazał, że koniecznym elementem wyłączenia bezprawności działania naruszającego dobra osobiste jest prawdziwość twierdzeń co do faktów, przy czym - jak trafnie wskazywał ten Sąd w wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r. I CSK 506/11 - o ile sprawca działał w obronie uzasadnionego interesu.

Zgodnie z uzasadnieniem wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 marca 2015 r., sygn. akt I ACa 901/14, bezprawność wyłącza dozwolona krytyka – mieszcząca się w granicach wyznaczonych przede wszystkim przez zasady współżycia społecznego oraz społeczny cel krytyki. Granice te nie są jednoznacznie określone, ponieważ warunkują je również takie czynniki, jak rodzaj krytyki, warunki w jakich się odbywa, wartość celu, dla którego się ją podejmuje, a także zwyczaje środowiska i osobiste właściwości ludzi. Granice dozwolonej krytyki, nawet przy braniu pod uwagę wymienionych czynników, nie powinny być nadmiernie elastyczne. Krytyka jest dozwolona, jeśli zostaje podjęta w interesie społecznym, ogólnym, jest rzeczowa i rzetelna. Nie ma takiego charakteru krytyka w celu dokuczenia innej osobie i jej szykanowania (K. Piasecki, Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz, Zakamycze, 2003).

Wypowiedź wartościująca (ocenna) może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych, jeżeli nie ma oparcia w prawdziwym, ocenianym zdarzeniu. Tylko adekwatność oceny do opisywanego prawdziwego zdarzenia uchyla bezprawność wypowiedzi, nawet wtedy, gdy w ocenie tej znajdują się sformułowania naruszające godność osobistą (dobre imię osoby prawnej).

Zdaniem Sądu, w niniejszej sprawie w ogóle nie miało miejsce naruszenie dóbr osobistych powoda. W początkowym zdaniu spornego posta G. R. wskazał, że „dziś rynek zdziwiła wysokość kary nałożonej na (...) przez KNF za (odważę się to nazwać po imieniu) oszukiwanie swoich klientów.” Początek tego zdania zawiera informację, że kara została nałożona oraz opinię, iż wysokość tejże kary jest zadziwiająca. W drugiej części zdania pozwany nazwał sposób działania powoda „oszukiwaniem swoich klientów”. Wypowiedź ta, jak się wydaje, poczytywana jest przez powoda za najjaskrawiej godzącą w jego renomę. Stąd też, w pierwszej kolejności, na tejże wypowiedzi należało się skupić.

Nie ulega wątpliwości, że forma i treść wypowiedzi publikowanych na internetowych portalach (przy czym serwis (...) nie jest portalem otwartym - pełny dostęp do niego mają zalogowani użytkownicy) odbiega często od przyjętych w innych środkach publicznego przekazu. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że wypowiedzi publikowane w Internecie są z reguły wpisywane pod wpływem impulsu - przykładowo w postaci pozyskania określonej informacji. Charakteryzują się one na ogół ostrzejszym językiem i odbiegają od formalizacji czy też języka urzędowego. Mają one co do zasady charakter potoczny. Używa się w nich języka uproszczonego, a niekiedy nawet zwulgaryzowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2011 r., sygn. akt IV CSK 665/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r., V CSK 109/11, C 2012, nr 10, poz. 119). Tym bardziej nie sposób jest oczekiwać od użytkowników Internetu, aby określonych słów używali zgodnie z ich prawnocywilnym bądź prawnokarnym znaczeniem, trzymając się wyznaczonych przez przepisy i orzecznictwo ram. Podobne podejście byłoby absurdalne i całkowicie oderwane od

rzeczywistości, a nadto godziłoby w wolność słowa. To język potoczny, nie zaś język prawniczy, używany jest w życiu codziennym - a tym bardziej w Internecie, będącym jedną z przestrzeni swobody wypowiedzi.

Uzupełniając swoje stanowisko (w odpowiedzi na pismo pozwanego) powód wskazał, że ani on, ani członkowie jego organów nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności za przestępstwo oszustwa lub kradzieży stypizowane w kk.

W tym miejscu, mając na uwadze powyższe rozważania, a także konotację sformułowania użytego przez pozwanego, jego rozumienie, odbiór społeczny i kontekst wypowiedzi, uznać należało, że stanowiło ono wyłącznie odniesienie do tego, jak KNF ocenił działania spółki (...). Nazwanie zaś tych działań „oszustwem” nie może być rozumiane w sposób prawno-karny, a należy je rozpatrywać przez pryzmat społecznego pojmowania słowa oszustwo. Niewątpliwie działanie spółki - ustalanie warunków transakcji w taki sposób, który powodował zysk po stronie brokera i stratę po stronie klienta, skutkowało nałożeniem na tę spółkę przez KNF kary rzędu 10 000 000 zł. Fakt ten został podany do publicznej wiadomości - zarówno poprzez stronę internetową KNF, jak i w mediach, które zresztą były nim żywo zainteresowane (vide wydruki artykułów z portali internetowych załączone do odpowiedzi na pozew). Pozwany z treścią komunikatu się zapoznał, powziął wiedzę o opisanych przez KNF działaniach powoda a także o wysokości nałożonej kary. Zarówno pozwany, jak i każdy przeciętny obywatel, czy nawet osoba fizyczna - inwestor spółki, po lekturze komunikatu KNF, miał prawo uznać, że sposób postępowania (...) stanowił oszukiwanie klientów. Nie wnioskując w to, czy komunikat KNF znajdował swoje podstawy czy też nie, istotne jest, że pojawił się i wywołał medialne, a co za tym idzie, zapewne społeczne poruszenie. W odczuciu postronnego obserwatora, stwierdzenie nieprawidłowości w postępowaniu poważanego podmiotu rynku finansowego, a następnie nałożenie na tenże podmiot wielomilionowej kary, musiało wiązać się z „oszukiwaniem”. Tym bardziej, że KNF jest centralnym organem administracji rządowej sprawującym pieczę nad rynkiem finansowym. Zwykła obserwacja reakcji społecznych, ale nawet sposób przedstawiania KNF przez środki masowego przekazu prowadzą do wniosku, że co do zasady cieszy się ona społecznym uznaniem. I nie było konieczne uprzednie orzeczenie z art. 286 kk o winie zarządu powoda, aby pozwany po lekturze komunikatu mógł nazwać jego działania „oszukiwaniem swoich klientów”. Tym bardziej że pozwany nie stwierdził, że uważa spółkę za oszustów. Nazwał jedynie sposób jej postępowania - relatywnie do posiadanej wiedzy oraz zasobu słownictwa, którym dysponuje. Powyższe w żadnej mierze nie mogło stanowić naruszenia dóbr powoda.

W kolejnym zdaniu pozwany stwierdził, że „A mnie zdziwiło to, że za coś takiego zachowali licencję i nie poszli z torbami”. Wydzwięk tego zdania wskazuje, że stanowi ono wyłącznie subiektywną opinię G. R.. Autor posta zaznaczył, że to on zdziwiony jest brakiem wskazanych konsekwencji. Nie usiłował nawet przywoływać jakichkolwiek społecznych opinii w tym zakresie. Dał wyraz swojemu indywidualnemu stanowisku w określonej sprawie, nie odnosząc się bezpośrednio do żadnych faktów. Powyższej wypowiedzi nie sposób nawet ocenić pod kątem prawda/falsz, a więc rozpatrywać przez pryzmat bezprawności. Przy tym godzi się zauważyć, że pozwanemu znane są realia działalności maklerskiej i powyższą opinię poczynił w oparciu o swoje doświadczenie. Opinia nie była ponadto oderwana od kontekstu - odnosiła się do komunikatu KNF i wykrytych przez tę instytucję nieprawidłowości w działaniu powoda. Wydanie ww. komunikatu jest zaś niezaprzeczalnym faktem.

W następnym zdaniu czytamy, że: „Kolejni klienci będą mogli mówić, że domy maklerskie to złodzieje i trudno będzie im się dziwić i z nimi dyskutować”. Owe stwierdzenie to nic innego, jak odniesienie się do pewnej obiegowej opinii, która może funkcjonować w społeczeństwie. Zdaniem pozwanego, opinię tę może pogorszyć bądź zintensyfikować treść komunikatu KNF. Jest oczywiste, że jeżeli obywatel usłyszy, że Komisja Nadzoru Finansowego stwierdziła naruszenie przepisów po stronie określonego podmiotu i ukarała go karą prawie 10 000 000 zł, to z dużym prawdopodobieństwem stwierdzi, że podmiot ten jest złodziejem i oszustem. Podobnie i w tym przypadku odnieść się należy do potocznego znaczenia słowa „złodziej” i nie ma potrzeby powielania rozważań zawartych w akapitach poprzedzających. Osoba niebędąca prawnikiem co do zasady nie zna się biegle na przepisach prawnych, niuansach związanych z poszczególnymi postępowaniami czy też środkami odwoławczymi. Często ocenia wydarzenia podawane przez media w sposób zerojedynkowy. Co więcej, zdanie to, wbrew twierdzeniom pozwanego, nie odnosi się wyłącznie od spółki, ale zwraca uwagę na społeczne zjawisko, jakim jest pogłębiający się zanik zaufania do podmiotów rynku finansowego. Stwierdzenia „i trudno im się dziwić” nie można nawet poczytywać jako osobistej opinii G. R.. Odnosi się

ono do wielości zdarzeń, które zaufanie społeczeństwa do instytucji finansowych w ostatnim czasie podważyły. Nadto pozwany, jako osoba, która brała udział w zarządzaniu domem maklerskim (i nadal funkcjonuje w branży), powyższą opinię społeczną odniósł również do swojej działalności zawodowej.

„Szkoda, jaką wyrządził (...) polskiemu rynkowi finansowemu jest niepoliczalna i na pewno kara nałożona na nich jest niewspółmierna do czynu.” Zdanie to ponownie zawiera ocenę skutków, jakie działania powoda sprecyzowane przez KNF mogą wywołać z punktu widzenia typowego, przeciętnego obserwatora. Przy tym rację ma pozwany, że istotnie przy tego rodzaju sprawie ewentualna szkoda jest niezmiernie trudna do wycenienia. Ponownie pozwany skomentował wysokość kary i subiektywnie ocenił ją jako zbyt małą.

W ostatnim zdaniu nie może już w ogóle być mowy o jakimkolwiek naruszeniu dóbr osobistych, bowiem stanowi ono stwierdzenie faktu, któremu strona powodowa nie zaprzeczyła. Ponadto nie jest tajemnicą, że powód jest jednym z największych podmiotów zajmujących się działalnością brokerską w Polsce (posiadającym biura również w innych państwach), a osiągnięte przez niego zyski są znaczne.

Podsumowując tę część uzasadnienia, stwierdzić należało, że do naruszenia dóbr osobistych powoda w ogóle nie doszło.

Nawet gdyby jednak uznać, że do naruszenia dóbr spółki doszło, to naruszenie z pewnością nie było bezprawne. Bezprawność stanowi kwalifikację przedmiotową czynu, ujmując zachowanie jako obiektywnie nieprawidłowe, abstrahując przy tym od elementu zawinienia. Przy ustaleniu bezprawności rozważeniu podlega stosunek, w jakim pozostaje dane zachowanie względem obowiązujących reguł postępowania. Zdarzenie, z którym powód wiązał konsekwencje prawne, nie naruszyło żadnej z norm prawnych, ani nawet nie stało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

Zamieszczenie postu traktować należy jako pewien komentarz do komunikatu KNF, połączony z opinią pozwanego co do obecnej sytuacji na linii społeczeństwo - podmioty rynku finansowego. Dodatkowo, pod treścią swojej wypowiedzi, G. R. zamieścił link do komunikatu KNF, co świadczy o podstawach wyrażanych poglądów. Godzi się zauważyć, że post był jednym z wielu zamieszczanych przez pozwanego, który w portalu (...) wypowiada się w dziedzinie finansów jako swoisty ekspert - z racji swojego doświadczenia. Jednocześnie, zważając na charakter wypowiedzi, jej obszerność oraz umiejscowienie, zdaje się, że pozwany istotnie zmierzał do wywołania dyskusji, debaty pomiędzy obserwującymi go użytkownikami. Przy tym strona powodowa, jak słusznie zauważono, jest podmiotem publicznym, a krytyka podmiotów publicznych, z racji pełnionej przez nie roli, znajduje szersze granice.

Mając na uwadze powyższe wskazania Sąd uznał, że post należy utożsamiać z sądem wartościującym, korzystającym z wolności wypowiedzi. W sytuacji jeżeli jakieś stwierdzenie jest sądem wartościującym, ocena proporcjonalności ingerencji może zależeć od tego, czy dla kwestionowanego stwierdzenia istnieje wystarczająca podstawa faktyczna, ponieważ nawet sąd wartościujący, który pozbawiony jest podstawy faktycznej, może stanowić nadużycie (patrz De Haes i Gijssels przeciwko Belgii, 24 lutego 1997, § 47, Raporty 1997-I, oraz Feldek przeciwko Słowacji, nr 29032/95, § 76, ECHR 2001-VIII). Wyżej wskazany sąd wartościujący miał swoje podstawy, które zawierają się właśnie w komunikacie z 404. posiedzenia KNF.

W orzecznictwie przyjmuje się, iż nie każda dolegliwość stanowi o naruszeniu dóbr, ale tylko taka, która wedle przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie przekracza próg dozwolonych zachowań i nie jest małej wagi. Stopień doznawanej dolegliwości o ile przekracza dozwoloną skalę zachowań, ma wpływ na zakres środków ochrony. Z założenia tego wynika, że nie może być miarodajna wyłącznie ocena określonego zachowania dokonana przez osoby reprezentujące powoda, lecz także kontekst społeczny, a zwłaszcza odbiór przypisywanych zachowań w danym środowisku. Ocena, czy w konkretnej sytuacji naruszenie dóbr osobistych rzeczywiście nastąpiło, nie może być dokonywana według miary indywidualnej zainteresowanego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 października 2010 r. I ACa 908/10, LEX nr 743278, Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 września 2013 r. I ACa 374/13, LEX nr 1372248). Spółka jest co prawda sztucznym tworem, a z tego względu nie posiada sfery

fizycznej i psychicznej. Powyższe jednak, chociaż dotyczy osób fizycznych, zdaniem Sądu, znajduje odniesienie również do osób prawnych.

Konkludując, Sąd uznał, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a tym bardziej działań pozwanego nie sposób jest uznać za bezprawne. Tym samym powództwo należało w całości oddalić.

O kosztach procesu orzekł Sąd w punkcie II wyroku w oparciu o art. 98 § 1 i 3 kpc, art. 99 kpc, art. 108 § 1 kpc, a także § 2 pkt 5 oraz § 8 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804). Sąd kierował się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą to powód, jako przegrywający sprawę, w całości ponosi wszelkie koszty procesu. Zasądzono zatem od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.600 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego w stawce minimalnej co do żądania zapłaty kwoty 20.000 zł, kwotę 720 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego w stawce minimalnej co do żądań niemajątkowych w zakresie ochrony dóbr osobistych oraz kwotę 17 zł z tytułu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, co łącznie dało kwotę 4.337 zł.

SSR del Michał Jank